

Dni coraz krótsze, noce stały się chłodne. Nawet długie studenckie wakacje powoli zmierzają do końca. Czas podsumować lato. Co udało się nam zdziałać, gdzie być, co widzieć, przeczytacie na łamach tego numeru. Jak zawsze o tej porze zabierzemy Was do Trok, gdzie po raz jedenasty odbyła się Letnia Szkoła Języka Karaimskiego. Można było rozwinąć znajomość języka, dowiedzieć się czegoś o przeszłości, teraźniejszości i planach na przyszłość, a także udoskonalić umiejętności w narodowym tańcu. I jak zwykle miło spędzić czas nad trockimi jeziorami. Choć dla niektórych wypoczynku tego lata było jakby nieco mniej. Ruszył bowiem projekt „Karaimskie Drogi. Spotkania pomiędzy Polską i Litwą” współfinansowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. W jego ramach karaimska młodzież z Litwy i Polski przygotowywała się do prowadzenia prac dokumentacyjnych i zbierania wywiadów z przedstawicielami starszego pokolenia, by ocalić od zapomnienia dawne tradycje i zbadać, jak zmieniały się one na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat.

Ale znalazł się czas i na dobrą zabawę. Nie brakowało jej podczas wycieczki, którą opisuje Marek Firkowicz (jego relację Szymon Juchniewicz, niestrudzony strażnik ojczyściej mowy, przełożył na język karaimski). Punktem docelowym były Birże, gdzie niegdyś zamieszkiwali Karaimi. A jak Birże to Radziwiłłowie i pozostających w ich służbie kozacy, karaimscy renegaci. O ich niecnym postępkach opowiada legenda, spisana i literacko opracowana przez Abrahama Szyszmana. Jest ona nie tylko świadectwem folkloru, lecz także źródłem wiedzy historycznej, na co zwraca uwagę w swym komentarzu Mariusz Pawelec.

Już ponad rok minął od chwili, gdy w Gdańsku odbyło się wesele, o którym pisała Hanna Pilecka, matka i teściowa. Dziś możemy poznać punkt widzenia Małgorzaty Pileckiej, która weszła do karaimskiej rodziny. Jak wygląda początek życiowej drogi dwojga ludzi, których różni wiara i tradycja, a łączy miłość i wzajemny szacunek? Temat wart refleksji. Zwłaszcza, że niegdyś chcieć nie zawsze oznaczało moc. I nawet pomoc życzliwych ludzi, którzy rozumiejąc życiowe dramaty, gotowi byli złamać zasady, na wiele się zdać nie mogła. Taką dramatyczną próbę odmiany losu podjęła dziewięćdziesiąt lat temu Maria Stankiewiczowa, o której przegranej walce opowiada Anna Sulimowicz na podstawie zachowanych dawnych listów.

W tym numerze przeczytacie też o zupełnie innym liście. To tzw. dyplom, rodzaj listu gratulacyjnego skierowanego przez starszyznę gminy w Haliczu do namiestnika Galicji, hrabiego Alfreda Potockiego, odnaleziony w archiwum Muzeum Zamku w Łańcucie i opisany przez Mariusza Pawelca.

W Haliczu do namiestnika pisali, a my w Warszawie spotykaliśmy się z wojewodą mazowieckim osobiście, co relacjonuje Adam Dubiński. Marzy nam się lokal, gdzie moglibyśmy się spotykać, albo choć szafa na dokumenty. Czas pokaże, czy rzeczywiście zrobiliśmy ku niej jakiś kroczek.

Lato to nie tylko czas beztroskiego wypoczynku, lecz także postu i wyciszenia. Podłoże i religijne znaczenie okresu *awuz jabar* wyjaśnia Mariusz Pawelec.

Spis treści

W mowie przodków

Aleksander Mardkowicz
Tirlik – Życie 3

Znani i nieznani

Anna Sulimowicz
Konwersje i kontrowersje 4

Tu i tam

Marek Firkowicz
Wycieczka do Birż – Kiet'miak Birżaha 10

Tradycja i pamięć

Kozacy książąt Radziwiłłów 14

Mariusz Pawelec
Kilka uwag na marginesie 16

Z kart przeszłości

Mariusz Pawelec
Okolicznościowy dyplom dla hrabiego
Alfreda Potockiego 18

Wydarzenia i ludzie

Mariola Abkowicz
Letnia Szkoła już po raz jedenasty 22

Adam Dubiński
Kroczek ku szafie 24

Listy do redakcji

Małgorzata Pilecka
Chcieć to moc 27

W kalendarzu

Mariusz Pawelec
Letni czas postu i wyciszenia 28

Okiem outsiderki

Agnieszka Pilecka
Dokąd warto się wybrać? 30

Co słyhać?

Wydarzenia
Kalendarium 31